

ANDRZEJ BARTYŃSKI

Rozmowy na globie -
człowieka o sobie**Jestem w drodze**

Jestem w drodze do *salonu mych myśli*. Jestem w drodze do samego siebie. Jestem w drodze do mojej ojczyzny, która jest ojczyzną wszystkich Polaków.

Jest dziewiętnasty dzień czerwca roku 2014, czwartek, we Wrocławiu nad rzeką Odra. Dzisiaj w całej Polsce Kościół katolicki obchodzi święto Bożego Ciała, aby wyrazić czesć dla Jezusa Chrystusa z Nazaretu, który poświęcił swe życie dając się ukrzyżować. Poniósł ofiarę krwi dla dobra ludzi żyjących na naszym świecie. Dzisiaj ci ludzie kroczą w procesjach, modląc się o miłosierdzie Boże, modląc się o miłość i przyjaźń, aby człowiek dla drugiego człowieka był dozgonnym przyjacielem, niosącym pomoc i świadczącym opiekę w ludzkiej potrzebie.

Jestem w drodze do *salonu mych myśli*. Jestem w drodze do samego siebie. Jestem w drodze do mojej ojczyzny. Czy o coś się modlę? Aby otrzymać prawdziwą odpowiedź na to pytanie zaraz włączę podsłuch. Zaraz włączę autopodsłuch, aby się naprawdę dowiedzieć do jakiego samego siebie ja idę. Do jakiej mojej ojczyzny ja idę. Do jakiego świata w *salonie mych myśli* ja idę. Podsłuch jest bardzo potrzebny. Odgrywa bardzo ważną rolę w systemie sprawowania władzy państwowej, w układzie stosunków międzynarodowych i międzyludzkich. Tak, aby jedni mogli dominować nad drugimi. Podsłuch jest źródłem wiedzy. Jest źródłem poznawania tych utajnionych informacji, które są niezbędne do pozyskiwania władzy i do posiadania władzy, by jej nie stracić.

A ja, czy posiadam władzę nad sobą w drodze do *salonu mych myśli*? W drodze do samego siebie? W drodze do mojej ojczyzny? Zaraz się przekonamy. Włączyłem podsłuch. O, dobra nasza. Już coś słycać. No to posłu-

chajmy tych niezbędnych informacji.

Gdy o ojczyźnie mojej myślę, słyszę podsłuchy jak żądzą złe duchy w społecznym umyśle.

– Przecież to żartobliwy głos filozofa Pana Nietwora. Już mnie wyprzedził w drodze do *salonu mych myśli* i już tam siedzi przy okrągłym stole pijąc piwo, bo jest spragniony jako filozof. Spragniony prawdy, tak samo, jak jego asystent Daniel Spaniel, który jeszcze jest w drodze do *salonu mych myśli*, podobnie jak ja. A kto podał piwo Panu Nietworowi? Jak to kto? Błękitnooka i złotowłosa Wiosna, bez której ani rusz w naszym *salonie mych myśli*. A jest jeszcze jedno, bez którego ani rusz w naszej polskiej ojczyźnie na dzień dzisiejszy. To tak zwana afera podsłuchowa. Tygodnik *Wprost* ujawnił światu efekt nielegalnego podsłuchu, którego sprawca lub sprawcy nie są dotąd znani. Są to nagrania prywatnych rozmów i tajnych dywagacji polskich polityków, ministrów rządu, urzędników państwowych i innych ważnych person spotykających się w miejscach odosobnionych. Są to nagrania rozmów na temat ustalania i realizacji podjętych korzystnych decyzji służących utrzymaniu władzy rządzącej elity. Tak ten fakt komentuje opozycja, komentują dziennikarze i inne podmioty zainteresowane sprawą również w drodze do władzy, aby pokonać przeciwnika.

Kiedy pan się poda do dymisji z całym rządem – pytają natarczywie premiera. Gdzie była i co robiła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, że do tych podsłuchów doszło – pytają natarczywie. Kiedy odbędą się wcześniejsze wybory do sejmu – pytają natarczywie. Przecież to kryzys instytucjonalny państwa – wołają natarczywie. Mamy demokrację, mamy wolność słowa, wolność myśli i przekonania. Czas już na zmiany. Czas na promień słońca w politycznym mroku, gdzie się byczy ośmiornica bezprawia, żeby jej nikt nie widział.

– Jokri, jokri, jokri – spokojnym głosem odpowiedział dziennikarzom premier podczas prasowej konferencji pokazywanej w telewizji.

– A cóż to, na Boga, znaczy to magiczne słowo, jokri? – zapytał mnie Daniel Spaniel, z którym właśnie spotkałem się tuż przed drzwiami do *salonu mych myśli*.

Jokri, to znaczy skrót zdania, które brzmi: jesteśmy ofiarami konfliktu różnych interesów.

– Jokri, jokri, jokri, to bardzo dobre hasło! – zawołał srebrzystym tenorem Daniel Spaniel i otworzył drzwi do *salonu mych myśli*. A myśmy weszli, bo żeśmy przyszli.

– Jokri, jokri, jokri! – jesteśmy ofiarami konfliktu różnych interesów – zawołaliśmy na dzień dobry w stronę okrągłego stołu, przy którym siedział filozof Pan Nietwór pijąc piwo z kufła. W tym momencie spod okrągłego stołu wyłoniła się postać młodej kobiety. Energicznym krokiem podeszła ku nam.

Stanąła na baczność i zameldowała. Nazywam się Luna. Przyszłam tu jako pracowniczka BOS-u, chronić was i wasze rozmowy przed nielegalnymi utajnionymi podsłuchami, mającymi na celu kradzież przyjaźni i miłej atmosfery panującej w *salonie mych myśli* przez wrogów ludzkiego uśmiechu i dwulicowych fałszywych przyjaciół. Przed nami stała piwnooka, jak heban czarnowłosa Luna o zgrabnej sportowej sylwetce.

– Spocznij Luno – powiedziałem podając jej rękę na powitanie. Bardzo nam miło, że przyszedłaś. To samo uczynił Daniel Spaniel. Patrząc w piwne oczy Luny, powiedział – wybac mi Luno, że zwrócę ci uwagę. Nie mówi się, przyszedłam tu jako pracowniczka bosu, ale mówi się, przyszedłam tu jako pracowniczka boso. Poza tym, dlaczego kłamiesz. Nie jesteś wcale boso. Masz na stopach piękne sandały.

– Drogi Danielu, wiem, że jesteś miłośnikiem i poszukiwaczem prawdy – odpowiedziała Luna wesoło się uśmiechając. – Zaraz ci tę prawdę podam, jak spragnionemu piwo. Ja, Luna jestem pracowniczką Biura Ochrony Salonu. Stąd skrót BOS, a więc tu przyszedłam jako pracowniczka BOS-u, chociaż w sandałach.

– Luno, Luno! – zwracam ci honor do kufła – zawołał Daniel Spaniel jako miłośnik prawdy.

– Napijmy się wszyscy, wszyscy napijmy się piwa prawdy! – zawołał filozof Pan Nietwór.

– Od piwa głowa się kiwa – powiedziała Wiosna i piwo przyniosła.

A ja biorąc kufel do ręki, wyłączyłem autopodsłuch w drodze do samego siebie, aby mieć spokój ducha wśród moich przyjaciół przy okrągłym stole.

Stanisław Czerniak**Koła**

kołowrót światów
czy koło elit –
które z tych kół
nazywa się po łacinie
circulum vitiosus?

Nicość
nie jest źródłem buntu lub wolności,
lecz kołem,
na którym rozpięto
połamane członki
mędrca.

Dusza jest śmiertelna,
ale ciało powróci
do ciebie
po miliardach lat
krążenia wokół
słońca.